

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”.

„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnym do domu złotych 3,90. w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldenów nól., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 11-go lipca 1936 r.

## Pokłosie z pokłosa!

I.

Święto ludowe urządzone przez nasze Stronnictwo w tym roku dało ludziom wiele do myślenia, a prasie różnych odcieni sposobność do zabrania głosu. Rzecz naturalna, że jak u nas zawsze bywa, wiele z gazet potraktowało uroczystość, jak i milionowe rzesze uczestników swoistym sposobem, stosownie do interesów czy zapatrywań politycznych danego organu.

Pominawszy tendencyjne umniejszenie siły i znaczenia Stronnictwa Ludowego, nadawania świątu znaczenia chłopskiej galówki, ujawnienia dziwnej złośliwości niektórych pism, przypisywanie chłopom tendencji antypaństwowych, czy filo-żydowskich, nie od rzeczy będzie zająć się nieco, niektórymi poważniejszymi głosami, choćby dlatego by je skorygować, czy uzupełnić.

Jedno z pism lwowskich, które nigdy nie było zbyt chłopożerczym, ale także nie grzeszyło miłością do chłopów, notuje jakby z odcieniem niepokoju, że ilość uczestników święta ludowego przerosła milion. Dodaje bez widocznej tendencji, że organizacja i postawa tych olbrzymich tłumów była znakomitą, zimna krew i dyscyplina zupełnie utrzymana. Zadowolone jest widocznie, że chłopom domagają się zmiany oryżacji wyborczej i nowych wyborów. Wskazują na zmianę Konstytucji sanacyjnej.

Słusznie zauważa, że w tłumach uczestników panowały nastroje państwowe i narodowe, a co jest rzeczą nową, poczucie własnej siły, która nie potrzebuje zabiegać o niczyją łaskę, ani o sojuszników. Oświadcza się przeciw komunistom, bo nie chce dzielić losu rosyjskich chłopów, jaki im narzucili rzekomi zbawcy i przyjaciele. Myślę że na te miody zatrute nasz chłop nie pójdzie, gdyż ma własne, odrębne oblicze, własne cele i drogi.

Święto ludowe uważa za etap, pomyślnie przebyty i zachęcający do dalszej pracy i śmielszych wysiłków. Jakby ze zdziwieniem stwierdza, że tego nowego waloru nie notuje się oficjalnie, że rzeczywistego przedstawicielstwa chłopca niema w Sejmie, ani w Senacie, a jedynie bardzo niechętnie w samorządzie. Znowu słusznie stwierdza, że niczem nie da się zaprzeczyć, że jest to siła realna, że siła ta rośnie, idzie naprzód i że się poza nawiasem nie da utrzymać. — Ciekawe te, bądź co bądź, wynurzenia pól-sanacyjny, dziennik

lwowski kończy życzliwą radą dla rządzących, która nas jak najmniej obchodzi.

Znany dziennik krakowski poszedł w tej sprawie nieco inną drogą. Porwał go entuzjazm dla marszu i sprawności tłumów, oryżunku kawalerji, postawy, porządku, barw, strojów, pobożności i wielkiego przywiązania do państwa. Przez kilka godzin jak twierdzi zapomniał na amen, że się znajduje na święcie ludowym o charakterze politycznym, a nawet partyjnym. Mimo tego zapomnienia miał możność dostrzeżenia zapadłych twarzy uczestników pochodu, kiepskiego odzienia i koni „pożal się Boże — bo nie takie w tych stronach bywały”. Ponad wszystko wyrosła mu w oczach wizja siły i żywiołu chłopskiego, który chce być fundamentem Odrodzonej Polski.

Sprawozdawca narzeka w końcu, że w głowie mu pęka, we łbie szumi, ciągoty po krzyżach przechodzą, gdy od chłopca znajomego usłyszał przestrożę, że nie tylko należy mówić o obronie Polski, ale należy pomyśleć o przysporzeniu — ziemi, ażeby naprawdę wszyscy ujrzeli, że mają bronić czego!

Nie próbując dociekać dlaczego sprawozdawca krakowski dziennika nie skonkretyzował bliżej celu przybycia dziesiątków tysięcy ludzi w jedno miejsce, dlaczego te tłumy wykazywały tak zdumiewającą dyscyplinę i solidarność, czemu na przeszkodzie nie stanęła

im odległość, brak ubrania i dziesiątki innych trudności, przychodzi mi stwierdzić z zadowoleniem korzystną u niego zmianę. Nie tak bowiem dawne czasy, gdy ten sam dziennik niemal co dnia chłopów chłostał, poniewierał, przedrzeźniał, domagając się należytego dobru, a teraz jest zupełnie inny. Powinien też być zadowolony, by jego skargi gdzie należy wysłuchano. Nie za swej winy chłopci obecnie posiadają „gorszą odzież, twarze więcej pociągłe, a konie stoją za łbami spuszczone do ziemi”. Mają się czem martwić.

Obraz jaki p. sprawozdawca widział wcale przytem nie jest kompletny, gdyż chłopci na święto wzięli ze sobą co mieli najlepszego, prawdziwa nędza pozostała w domu. O niej oni mówią, ale się wstydzą obcy pokazywać.

Zadaniem prawdziwej uczciwej pracy nie tylko stwierdzić, że w tych warunkach nie może żyć dwie trzecie narodu i jeszcze żywić uczucie narodowe, ale i dzwonić na alarm, bo to są ostatnie wysiłki, po których zostaje wielka niewiadoma. Życie coraz cięższe i pokus co dzień to więcej. Polska może się oprzeć bezpiecznie na chłopie, ale tylko wtenczas gdy oprócz obowiązków od których się nigdy nie usuwa, będzie miał pełne prawa i ludzki byt. — Będzie dobrze jeżeli życzliwi Polsce i chłopom sprawozdawcy bez ogródek to powiedzą!

W. S.

## Samowolę Gdańska może ukrócić Polska

Jeszcze przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów, na którym rozpatrywana była sprawa gdańska, pisaliśmy w artykule p. t. „Gdańsk zagrożony”, że Polska powinna skorzystać ze swych uprawnień i posłać do Gdańska armję, któraby w Gdańsku zaprowadziła porządek.

Z tem samem twierdzeniem spotykamy się obecnie w prasie angielskiej.

Zdaniem prasy angielskiej, Polska posiada możność ukroczenia wszelkiej samowoli Gdańska i poparcia Wysokiego Komisarza Ligi, który ma prawo wezwania wojsk polskich dla utrzymania spokoju w Gdańsku.

Tę rolę Polski nader silnie podkreślił w Izbie Gmin Eden, który w odpowiedzi na zapytanie posła

robotniczego Daltona oświadczył, że w kwestji Gdańska działa w przyjaznej współpracy z Polską. Według słów Min. Edena, Min. Beck zapewnił w Genewie Wysokiego Komisarza Lestera, iż może on liczyć na pełne poparcie nie tylko Ligi Narodów, ale również i rządu polskiego. Min. Beck miał przytem stwierdzić, iż ostrzegł już Gdańsk, że na żadną zmianę prawnopolitycznego położenia Wolnego Miasta Polska nigdy się nie zgodzi.

Do oświadczeń tych rządu polskiego opinja Londynu przywiązuje wielką wagę. Wczorajsza prasa wieczorna rozlepiła w mieście afisze, na których widnieje na pierwszym miejscu nagłówek: „Polska ostrzega Gdańsk”.

## GREISER NIE SPUSZCZA Z TONU.

W „Voelkischer Beobachter” ukazał się wywiad z Greiserem.

Prezydent senatu gdańskiego w wywiadzie tym powtórzył swoje zarzuty pod adresem Wysokiego Komisarza Ligi Lestera, przyczem użył wyrażenia, że Komisarz Ligi miesza się do wewnętrznej polityki „państwa suwerennego” (!!).

Następnie p. Greiser zapowiedział, że Gdańsk na przyszłość w razie wezwania Ligi Narodów odmówi dyskusji przed forum Ligi na temat spraw, związanych z wewnętrznopolitycznym życiem W. M. Gdańska.

Po powrocie z Genewy do Gdańska, Greiser przemówił przed dworcem do zebranej publiczności.

Na wstępie zaznaczył, że nie może mówić tak, jakby tego pragnął.

Dla Gdańska zbliża się wielka próba wytrzymałości nerwów.

„Nie mogę wam tego bliżej wyłomaczyć, jednak mogę was o jednym zapewnić, oto, że za nami stoją całe Niemcy”, mówił prezydent Greiser, zapewniając na zakończenie, że już niedługo jest chwila, kiedy dla Gdańska nastanie lepsza przyszłość.

## Śmierć Cziczierina

W Moskwie zmarł b. komisarz ludowy spraw zagranicznych Jerzy Cziczierin.

## Zabójstwo wicedyrektora Z. U. S.

W Warszawie zredukowany urzędnik Zakł. Ubezpiec. Społ. Aleksy Szymik zastrzelił 4-ma strzałami wicedyrektora tej instytucji Wiktora Gosiewskiego.

Gosiewski, trafiony w głowę, zmarł w szpitalu. Zabójca zemścił się za zwolnienie go z pracy, co przypisywał zastrzelonemu wicedyrektorowi.

## Powódź w Kielcach

W środę wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła ogromna burza z piorunami i huraganem. Ulewa była tak wielka, że część miasta stanęła pod wodą. Rzeczka Silynica wystąpiła z brzegów i wyrządziła szkody na okolicznych polach.

## Nowa afera

Na skutek skargi złożonej do Min. Sprawiedliwości przez mieszkańców Okęcia, aresztowani zostali kierownik stacji Okęcia i jego zastępca za oszustwo.

# Rozruchy chłopskie na Litwie i ich przyczyna

W ostatnich dniach w całej Litwie rozgrywa się walki między robotnikami i chłopami z jednej strony, a policją i wojskiem z drugiej. Na ulicach Kowna robotnicy stawiali barykady, walcząc z wojskiem i policją. Na Litwie obowiązuje obecnie stan oblężenia. Ruch rewolucyjny przerzucił się z miasta na wieś. Chłopi, którzy brali udział niedawno w rozruchach, paląc majątki wielkiej własności, tym razem łączą się w większe grupy i maszerują na Kowno. Panuje powszechnie przekonanie, że przyczyną tych starć są komuniści.

Ażeby jednak poznać istotę obecnej rewolty na Litwie, należy sięgnąć do tej chwili, kiedy to na Litwie rząd spoczywał w rękach chłopów aż do czasu przewrotu w roku 1926. Litwa liczy 2.415.173 ludności o obszarze 55.000 km kw. Jest państwem nawskroś rolniczym, ludności bowiem rolniczej Litwa liczy 83 proc. Gospodarstwa rolne są w posiadaniu przeważnie małej i średniej własności. Stan gospodarstw oraz ich powierzchnia, według „Annuaire international de statistique agricole“ z r. 1933/34, przedstawia się następująco: gospodarstw rolnych od 1 do 2 ha — 13.797, od 2—5 — 39.666, od 5—10 — 45.822, od 10—12 — 32.355, od 12—15 — 28.060, od 15—20 — 31.512, od 20—30 — 33.236, od 30—50 — 34.197, od 50—100 — 20.597, od 100—150 — 1476, od 150—200 — 906, ponad 200 — 200.

Litwa liczy 49,90 proc. ziemi ornej, 26,4 proc. łąk i pastwisk, 16 proc. łąsów, reszta to nieużytki. Gospodarstw do 10 ha liczy Litwa 31,3 proc. (po reformie rolnej w r. 1920), od 10—20 ha 50 proc., od 20—50 ha 15 proc., ponad 50 ha 3 proc. Wielkie gospodarstwa ponad 200 ha jest około 200. Przed wojną 1/3 ziemi należała do wielkiej własności. Bezrolnych liczyła Litwa w tym czasie 57.485, a małorolnych 41.449. Sytuację tę zmieniła dopiero reforma rolna, która została przeprowadzona po roku 1920. Według ustawy o reformie rolnej z dnia 15 października 1920 roku, bezrolni i małorolni otrzymują działki ziemi od 8—20 ha, rzemieślnicy miejscy od 1/2 do 2 ha. Zapłatę za ziemię od nowonabywców pobiera się naturaljami, przeważnie żytem. Z jednego ha od 60—6 kg, zależnie od jakości ziemi (rocznie). Od czasu reformy rolnej do roku 1926 rozparcelowano 508.400 ha ziemi, z czego utworzono przeszło 40.000 nowych gospodarstw.

Po odzyskaniu niepodległości, Litwa została ogłoszona państwem republikańskim. Władza wykonawcza należała do rządu, który był odpowiedzialny przed parlamentem. Głową państwa był prezydent wybierany przez zgromadzenie narodowe (sejm). Początkowo rząd składał się w większej części z przedstawicieli chłopów i robotników. Układ sił politycznych po roku 1920, t. j. do 17 grudnia 1926 r., przedstawiał się następująco: Lewicę tworzyli socjaliści i komuniści, prawicę — stronnictwo narodowo-konserwatywne, sympatyzujące z monarchistami, chrześcijańscy demokraci, federacja robotników. Centralne ugrupowanie stanowił litewski związek chłopski wraz z narodowymi socjalistami.

Chłopi litewscy w większości ugrupowali się w narodowym związku chłopskim. Związek ten powstał już przed wojną, jako stronnictwo polityczne, zaś wstąpił na widownię od roku 1919. Już w roku 1920 w wyborach do narodowego zgromadzenia stronnictwo to zyskało 145.562 głosy, t. j. około 1/4 uprawianych do głosowania. W roku 1923 otrzymało stronnictwo 161.195 głosów, w roku 1926 — 225.297 głosów (22 proc.), zyskując 22 mandaty, tj. 25,9 proc. ogólnej ilości.

W czasie sprawowania władzy przez stronnictwo narodowo-chłopskie socjal-demokratów, zaczęły powstawać ligi faszystowskie, które miały jedynie na celu obalenie rządów demokratycznych.

W roku 1926 nastąpił przewrót przy poparciu wojska i lig faszystowskich. Władzę objęli przedstawiciele nacjonalistów litewskich z pod znaku „Tautininku Sajunga“. Prezesem Rady Ministrów został A. Waldemaras, prezydentem na miejsce Griniusisa — twórcy partii chłopskiej, został A. Smetana. Stronnictwa opozycyjne znalazły się pod ciężarem dyktatury nacjonalistów litewskich. A. Waldemaras dążył do dyktatury jednostki, przeciwstawiając się Smetanie, który był zwolennikiem dyktatury umiarkowanej. A. Waldemaras przygotował przeciwko Smetanie spisek. Na skutek tych nieporozumień w r. 1928 A. Waldemaras zostaje pozbawiony władzy. Nieudane powstanie wojskowe Waldemarasa jest dla niego kłę-

ską. Zostaje on skazany na 12 lat więzienia. Od roku 1927 na Litwie nie odbywają się wybory do sejmu. Władza spoczywa przeważnie w rękach wojskowych. Od czasu przewrotu rząd ograniczył całkowicie działalność partji, zarówno chłopskich jak i robotniczych. Wprowadzona cenzura na pisma tępi niezależną myśl polityczną. To też prawie co rok na Litwie powstają rozruchy przeważnie chłopskie przeciwko rządowi, który w swej polityce gospodarczej popiera wielką własność, kosztem chłopów i robotników.

Nar. zw. chłopski obecnie sprowodem wraca do życia. Ostatnie rozruchy chłopskie kierowane są wyraźnie przez chłopskie organizacje polityczne. Ostatnio odbyły się wybory na podstawie nowouchwalonej konstytucji, w których opozycja nie wzięła udziału, przystępując do walki z dyktaturą, wyrazem czego jest obecna sytuacja na Litwie.

J. Gojski.

## Tajemnice wychodzą na jaw

Od czasu, kiedy w obozie sanacyjnym zapanowały klótnie i rozgardzaj, wychodzą na jaw coraz to cięższe sprawy i sprawy, bo wiadomo, że w gniewie rozwiązują się języki. W ubiegłym tygodniu dowiedział się kraj nowych rzeczy.

Sanacyjni obszarnicy i przemysłowcy z Radziwillem na czele są gorącymi zwolennikami p. Sławka i tak zwanej „grupy pułkownikowskiej“ i radziby byli bardzo, żeby pułkownicy wrócili do władzy. O ile zaś chodzi o obecny rząd, to sanacyjni obszarnicy i przemysłowcy popierają premiera Składkowskiego, gdyż wedle ich przekonania reprezentuje on „silną rękę“, natomiast odnoszą się bardzo nieprzyjaźnie do ministra skarbu Kwiatkowskiego i gdzie mogą, wsadzają mu szpilki.

Doprowadziło to, widać, ministra Kwiatkowskiego do gniewu, bo wyrzekł w ubiegłym tygodniu gorzkie słowa prawdy pod adresem Radziwilla i jego towarzyszy z obozu sanacyjnych magnatów i przemysłowców. Ujawnił między innymi minister Kwiatkowski, że przemysłowcy naciskali na niego gwałtownie, żeby skarb państwa zakupił od nich 7 rafinerji spirytusu, oczywiście po słonej cenie, powołując się na obietnice poprzednich ministrów. „Przez parę tygodni“ — mówił min. Kwiatkowski — „toczyła się zaciekle walka o to kupno; nie obroniłem się całkowicie i skarb państwa kupił jedną rafinerję“.

Ale nie koniec na tem! Minister Kwiatkowski ujawnił, że dzienniki sanacyjnych obszarników, jak „Czas“, „Słowo“ i inne, od szeregu lat nie płacą podatku ani za wydawnictwo, ani za swoich pracowników, wtedy, gdy pisma chłopskie i robotnicze podatki te płacą.

Szczególnie ostro zaatakował min. Kwiatkowski sanacyjnego senatora Heiman-Jareckiego, który, choć jest bardzo bogatym przemysłowcem i ma ogromne dochody, w zeznaniach swoich podatkowych wykazał zaledwie tyle dochodu, co np. rada ministerjalna.

Tak to dzięki wewnętrznym swarom w obozie sanacyjnym dowiaduje się kraj różnych tajemnic. Dowiaduje się, że minister skarbu nie mógł się obronić przed naciskiem przemysłowców i kupił za pieniądze państwowe rafinerję spirytusu, że sanacyjne pisma obszarnicze nie płacą latami całymi podatków należnych, choć muszą je płacić pisma chłopskie

i robotnicze, że jeden z przywódców sanacyjnych przemysłowców, do tego jeszcze senator, ukrywa swoje dochody przed opodatkowaniem.

Dobrze się stało, że min. Kwiatkowski ujawnił te tajemnice. Szkoda tylko, że ujawnił je dopiero teraz, kiedy go Radziwilł i jego towarzysze zaczęli podgryzać. Każdy ma dziś prawo zapytać, a dlaczego to ministerstwo skarbu było dotąd tak wyrozumiałe i patrzyło lata całe przez palec na to, że pisma sanacyjno-obszarnicze nie płacą podatków? Dlaczego to minister skarbu uległ jednak naciskowi przemysłowców i zakupił za pieniądze państwowe rafinerję spirytusu? Dlaczego?

I jeszcze jedno pytanie: p. minister Kwiatkowski ujawnił, że obszarniczo-sanacyjny „Czas“ i „Słowo“ nie płacą podatków, — ale podobno nie płacą podatków także inne sanacyjne pisma. Opowiadają, że taki np. sanacyjny „Ekspress Poranny“, posiadający wielki majątek w własnej drukarni i w własnych zabudowaniach, zalega z podatkami na miljonową sumę.

Czasby już najwyższy zbadać do gruntu owe tajemnice, które się nagromadziły za czasów sanacyjnych. Czas już, żeby żelazną miotłą wymieść te wszystkie nieprawości, które się dokonywują pod pokrywką „sanacji moralnej“! „Czystki“ tej jednak dokonać może tylko rząd, oparty na zaufaniu większości narodu i Sejm, złożony z posłów niezależnych.

## Po porozumieniu z Hitlerem

### aresztowano 150 osób w Gdańsku

W nocy z soboty na niedzielę dokonano w wojnem mieście Gdańsku licznych aresztowań. Wymieniają liczbę 150 osób, uwięzionych przez policję. Wśród aresztowanych znajdują się wybitniejsi działacze partji opozycyjnych.

Gdańskie koła polityczne twierdzą, iż prezydent senatu gdańskiego Greiser w drodze z Gdańska do Genewy zatrzymał się w Weimarze, gdzie odbywał się zjazd partji hitlerowskiej. Greiser odbył w Weimarze krótką rozmowę z kancelarzem Hitlerem, poczem udał się do Genewy z aprobowanym planem propagandowych wystąpień przed Radą L. i Narodów.

W gdańskich kołach politycznych dojrzało przeświadczenie, iż bieżące lato przyniesie decydujące wydarzenia w kwestji gdańskiej.

## „Przyjaciele“ Polski Hitlerowcy katują zwolennika Polski

W Gliwicach na Śląsku Opolskim wciągnięty został przez hitlerowców w zasadzkę i dotkliwie przez nich pobity profesor uniwersytetu wrocławskiego, dr. Ernest Giża. Prof. Giża należy do katolików niemieckich.

W czasie pobytu w Gliwicach prof. Giża wezwany został do lokalu partji hitlerowskiej, gdzie zastał posła do Reichstagu Preissa i liczny oddział hitlerowców. Profesora Giżę poddano badaniom, w czasie których m. in. zarzucono mu polonofilstwo.

Po udzieleniu nagany poseł Preiss polecił prof. Giżę opuścić lokal a jednocześnie dał znak swoim ludziom, którzy rzucili się na profesora, przewrócili go i dotkliwie pobili. Poseł Preiss brał udział w biciu prof. Giży. Wywołany zjściem hałas spowodował zebranie się publiczności przed domem kaźni.

Wówczas hitlerowscy, wypychając prof. Giżę z lokalu, zażądali od niego, aby publicznie oświadczył zebranemu tłumowi, że nie szczególnego nie zaszło. Profesor Giża udał się ze skargą do wyższych instancji partji hitlerowskiej, gdzie mu oświadczone, że Partja otrzymała doniesienie o jego polonofilskim stanowisku.

Prof. Giża wystąpił ma do sądu państwowego ze skargą o napad i pobicie.

## W Czechosłowacji o Gdańsku

Czechosłowacka opinja publiczna żywo interesuje się rozwojem stosunków polsko-gdańskich, co jest o tyle zrozumiałem, że doskonale zdaje sobie sprawę jak wielkie znaczenie dla Polski ma jej dostęp do morza. W tych dniach pojawił się na łamach organu egzonistów czechosłowackich artykuł, w którym m. in. pisze się:

W kilka dni po wyroku w procesie katowickim, który wykazał wywrotów robotę niemiecką na Górnym Śląsku, jesteśmy świadkami nowej komplikacji w stosunkach polsko-niemieckich. Demonstracyjny charakter wizyty krążownika „Leipzig“ dobrze rozumiany był przez całe społeczeństwo polskie, które zdaje sobie sprawę

z której strony grozi Polsce niebezpieczeństwo. Społeczeństwo polskie uświadamia sobie — pisze cytowane „Narodni Oswobodzeni“ — że Polska uzyskała dostęp do morza tylko drogą walki z Niemcami i że tylko z tej strony grozi niebezpieczeństwo wszystkiemu, co w ciągu niecałych 20 lat zostało wybudowane na Pomorzu polskiem z taką miłością i z takim entuzjazmem. Hasło „Niema Polski bez Morza“ jest obecnie wyznaniem wiary najszerszych warstw narodu polskiego, który musi być zdecydowany wszelkimi siłami bronić swych pozycji na Pomorzu i który wyczuwa z której strony grozi niebezpieczeństwo.

## Kredyty rejestrowe dla rolników

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie w bieżącym sezonie kredytu pod rejestrowy zastaw zboża. Oprocentowanie tego kredytu wynosić będzie, jak w roku ubiegłym, 3 procent w stosunku rocznym, z tą różnicą jedynie, że rolnik ponosić będzie koszty blankietów wekslowych.

Na zboże w słomie kredyt będzie udzielany do wysokości 60 procent wartości szacunkowej zboża, a na zboże omócone w ziarnie do 70 procent wartości (pszenica, żyto, jęczmień, owies), na groch, peluszkę, fasolę i grykę do 30 procent wartości, na rzepak, rzepik, siemię lniane i siemię komopne do 50 procent wartości.

Kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego z tem, że terminy płatności dla wcześniejszych udzielanych kredytów (np. lipiec, sierpień, wrzesień) mogą za padać już od grudnia, a dla później udzielanych kredytów nie wcześniej jak w 2 miesiące od daty udzielenia tej pożyczki.

Termin ostateczny zwrotu kredytu nie może przekraczać 30 czerwca 1937 roku z tem jednak zastrzeżeniem, że wolno będzie skrócić okres spłat tego kredytu w stosunku do indywidualnych pożyczkobiorców do dnia 31 maja 1937 roku. Zboże przyjmowane jest pod zastaw po dokonaniu sprzeczki to jest po złożeniu w stogi względnie po zwiezieniu do stodół.

W roku bieżącym ponadto rolnikom, którzy dotychczas należą do wywiązywali się ze swoich zobowiązań i całkowicie spłacili kredyt rejestrowy z lat ubiegłych mogą być udzielane zaliczki w wysokości 25 procent przewidzianych pożyczek. Na podkład wypłaconej zaliczki, oprocentowanej również w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, pobierane będą weksle z żyrami, jak przy normalnych kredytach obrotowych.

Przy udzielaniu zaliczki będzie postawiony pożyczkobiorcy termin, do którego zaliczka ma być skonwertowana na kredyt rejestrowy. W razie nieskonwertowa-

nia zaliczki w przepisany termin, Bank będzie miał prawo wymagać natychmiastowej spłaty zaliczki i zamiast ulgowego oprocentowania — liczyć będzie normalne. Z kredytów powyższych nie będą dokonywane potrącenia z takichkolwiek tytułów, z wyjątkiem ewtl. zaległych rat kredytu rejestrowego z roku ubiegłego.

Dla drobnej własności zostały uruchomione kredyty zaliczkowe, które to kredyty będą przeprowadzane za pośrednictwem Spółdzielni Kredytowych i Powiatowych Komunalnych Kas Oszczędności.

Z kredytu zaliczkowego mogą korzystać wyłącznie drobni rolnicy, którzy dają absolutną gwarancję zwrotu, przyczem kwota udzielonego kredytu zaliczkowego nie może w żadnym razie przekraczać 2000 zł. dla jednego pożyczkobiorcy.

Kredyty zaliczkowe dla drobnej własności będą oprocentowane jak

w roku ub. 3 proc. w stosunku rocznym, z tą jedynie różnicą, jak przy kredytach rejestrowych, że rolnik ponosić będzie koszty blankietów wekslowych.

Jako normę wysokości udzielonej rolnikowi pożyczki ustala się od 100 kg żyta i owsa zł. 7.—, jęczmienia zł. 8.—, pszenicy zł. 10.—.

Ponadto Bank będzie uprawniony do zaliczkowania siemienia lnianego do wysokości 20.— zł. za 100 kg i gryki oraz strączkowych do wysokości 50 proc. ceny rynkowej.



JEDEN PIERŚCIEŃ JEST ZŁOTY,

drugi tylko lekko poślaczany. Napozór są obydwie podobne, ale przecież nie oto chodzi — różnica tkwi w wartości. Tak samo jest z Kawa Słodowa Kneippa: wartość jej tkwi w jądrze — dzięki któremu różni się ona zasadniczo od palonego jęczmienia. Dlatego tylko

**Kawa Słodowa Kneippa**

## Rozporządzenie o szarwarku i świadczeniach w naturze

Rozporządzenie o sposobie wymiaru i poboru świadczeń w naturze (szarwark), którego brak szczególnie dotkliwie odczuwały gminy wiejskie,

zostało przesłane do Dziennika Ustaw celem ogłoszenia. Ponadto w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego ministerstwa spraw wewnętrznych ukaże się ogólnik, skierowany do wojewodów i przewodniczących wydziałów powiat., zawierający szereg wskazań i wyjaśnień, mających na celu ułatwienie wykonania ustawy o świadczeniach w naturze, na niektóre cele publiczne. Na szczególniejszą uwagę zasługuje wskazówka co do ustalenia wysokości wymiaru świadczeń. Mianowicie wysokość wymiaru winna być dostosowana z jednej strony do potrzeb ludności w dziedzinie budowy i utrzymania dróg, prac melioracyjnych, wznoszenia budynków gminnych i gromadzkich oraz zagospodarowania i zalesienia nieużytków gminnych i gromadzkich, z drugiej zaś strony — do możliwości świadczeń tej ludności tak, ażeby świadczenia w naturze nie przybierały cech nadmiernego obciążenia, szczególnie aby nie stały one na przeszkodzie ubocznym zarobkom ludności wiejskiej przy robotach inwestycyjnych. Z uwagi na nieco skomplikowany sposób wymiaru świadczeń, ma być dołączony do okólnika przykład, ilustrujący sposób wymiaru świadczeń.

## Ze wszystkich okolic

dochodzą nas wieści, że chłopci, którzy dotąd nie czytali „Gazety Grudziądzkiej“, zapisują sobie już na bieżący kwartał.

Wiadomość ta nas bardzo cieszy, gdyż niczego tak gorąco nie pragniemy, jak zjednoczenia całego ludu pod wspólnym sztandarem. Cieszy nas to, że zdołaliśmy przekonać tysiączne rzesze naszych Czytelników iż dobro ich i dobro Polski, leży w stworzeniu jednej silnej gromady ludowej pod wspólnym zielonym sztandarem, która to gromada będzie miała taką siłę, jaka jest potrzebna dla stworzenia odpowiednich dla Ludu Polskiego warunków życia oraz dla stworzenia praw słusznie jemu należnych.

Wszystkim naszym stałym Czytelnikom dodamy we wrześniu bezpłatny dodatek książkowy

## Praktyczny Lekarz Domowy - Część III

będzie to uzupełnienie opisu chorób i sposobów ich leczenia wraz z czterema kolorowymi tablicami ziół leczniczych.

**Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką“**



RENE JOANNE,

79) Adaptacja Katola Forda.

Niestety telefon był zajęty. Minęło kilka minut, Sonia czekała ze spuszczoneym wzrokiem, nie chcąc podnieść oczu na towarzysza w obawie, że w jego oczach wyczyta potwierdzenie własnego niepokoju.

Lotnik nie mógł ukryć zdenerwowania. Prawą ręką głaskał kolbę rewolweru, spoczywającego w jego kieszeni.

Zastanawiał się właśnie nad tem, czy będzie musiał jeszcze poprobać tego sposobu, który już raz dał doskonałe wyniki. Niestety telefonistka nie jest pijanym marszałkiem szlachty gubernji tomskiej, a urząd pocztowy — opuszczonym domem w rogu ślepej uliczki!...

Na szczęście jednak jego zmartwienia nie trwały długo. Telefonistka otrzymała wreszcie żądane połączenie. Stani aż zatrząsł się z niecierpliwości. Rosjanka niepewną ręką wzięła słuchawkę i rzekła drżącym głosem:

— Chciałabym pomówić z panem Lwowem...

Znów minęła minuta. Stani spojrzął na zegarek. Była godzina pięta minut dwadzieścia... Wreszcie odezwał się daleki głos:

— Halo! Kto przy aparacie?

— Czy to pan Lwow? — zapytała Sonia.

— Ale kto mówi?

— To Wiera Gregorskaja...

Mimo powagi chwili, Stani przykro odczuł fakt, że jeszcze teraz Sonia ukrywała przed nim swoje prawdziwe imię i nazwisko... A więc mała Kamilka miała rację!...

— Bardzo żałuję, szanowna pani, ale już teraz nie mamy z sobą nic...

— Ależ proszę pana, pan się pomylił co do moich zamiarów! — Sonia nie pozwoliła mu dokończyć złowróbnego zdania i przerwała je w połowie. — Przyszłam na spotkanie, jakie mi pan wyznaczył, bez najmniejszej ukrytej myśli!...

— Kto podał pani numer mego telefonu?

— Wszystko jedno. W tej chwili najważniejsze dla pana, dla mnie jest to, abyśmy mogli spotkać się, póki nie będzie zapóźno. Gdzie mogę pana zobaczyć?

Tamten widocznie zastanowił się, poczem rzekł dobitnie:

— Zasady, na jakich mogę z panią pertraktować, zmieniły się radykalnie od godziny czwartej i to wyłącznie z pani winy!...

Sonia rzuciła lotnikowi błagalne i pytające spojrzenie.

Stani już od dłuższej chwili trzymał ucho przy słuchawce i przysłuchiwał się rozmowie, która toczyła się po francusku. Głos w tubie ciągnął dalej:

— Tym razem potrzebny mi jest zastaw...

— Dziesięć tysięcy marek — podszepnęła Stani.

— Dziesięć tysięcy marek — powtórzyła Sonia.

— Dobrze. A co będzie z wzorami

— Zgadza się. Ale pan przyjedzie natychmiast do mnie do fabryki.

— Do fabryki? — powtórzył głos z lekką obawą.

— Tylko tam mogę zaobcyć tę pieniądze... Banki są już zamknięte o tej porze...

— A więc zgoda. Za kwadrans będę u pani w fabryce!

— Będę już na pana czekała.

Przez chwilę Sonia stała nieruchomo, ze słuchawką przy uchu, ale gdy w telefonie zapanowała cisza, przetarła czoło nieprzytomnym ruchem i szepnęła:

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Czy Pan Bóg jest na prawicy, czy na lewicy

Na skutek ostatnich wystąpień naczelnych organów Stron. Narodowego — jak „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ i „Kurjera Poznańskiego“, które przedstawiają Stronnictwo Narodowe jako jedyne ugrupowanie polityczne katolickie w Polsce, — jedyne przedstawicielstwo Boga w polityce polskiej — artykuł pod powyższym tytułem „Polonji“ katowickiej organu Chrz. Dem. nabiera specjalnego znaczenia.

„Polonji“ — bowiem nikt nie może nie zaryzykować pod względem jej przekonania religijnym — stała ona zawsze i stoi na gruncie szczerze katolickim.

Omawiając zagadnienie katolicyzmu w polityce „Polonja“ pisze:

„Na łamach polskich omawia się znowu zagadnienie, czy katolicyzm może być ideową platformą dla zjednoczenia obozu frontu, lub stronnictwa katolickiego. Zagadnieniem tem zajmowano się już dawniej i to nie tylko w Polsce. Główny organ Stron. Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy“ w numerze z dnia 16. V. br. zajmuje się nawet pytaniem czy na podstawie katolicyzmu może powstać w Polsce front umiarkowanych żywiołów politycznych, któryby nas mógł wyprowadzić z przepaści kryzysu, ogarniającego wszystkie dziedziiny naszego życia zbiorowego.

I to pytanie nie jest nowe. Już dawniej prawica próbowała zagarnąć Kościół dla siebie. Wszędzie ona skłonna jest uważać siebie za przedstawicielkę katolicyzmu i Kościoła. Wszelkie próby utożsamiania Kościoła z prawicą kończyły się fatalnie dla Kościoła samego. Odstraszającami przykładami tych prób są Francja, Hiszpanja, Meksyk i inne kraje.

Ale Kościół nie może służyć także lewicy, wogóle nie utożsamia się on z żadnym reżimem. Musi być zawsze wolny i niezależny, inaczej nie spełniłby swojego posłannictwa.“

Podkreśliwszy następnie rolę Kościoła — jako przedstawiciela Boga na ziemi i głosiciela Jego zasad moralności bez względu na miejsce i czas w każdej dziedzinie życia mówi:

„Dlatego zdaniem naszym żaden reżim i żaden obóz polityczny lub społeczny nie może rościć sobie pretensji, że jest przedstawicielem katolicyzmu i nazywa się katolickim. Jest to dowodem niezrozumienia, jeżeli organ Stron Nar. mówi o „katolickim obozie narodowym“, o katolickim konserwatyźmie spod znaku Sławka lub o katolickiej Chadej. Żadne stronnictwo nie może się nazywać katolickim, może tylko głosić, że chce zrealizować w życiu społecznym i politycznym zasady moralności katolickiej.“

Jedynie bowiem tylko Stron. Nar. w Polsce chce mieć monopol na katolicyzm, gdy tymczasem takie partje, jak centrum w Niemczech, czy partje grupujące katolików we Włoszech i Belgji — stały jedynie na gruncie moralności chrześcijańskiej — bez rezerwowania sobie przymiotnika „katolickość“.

Bowiem wniosek, do którego dochodzi „Dziennik Narodowy“, że katolicyzm nie może być platformą ugrupowania politycznego jest słuszny, ale argumenty, na które się powołuje budzić muszą poważne zastrzeżenia“. Oddzielanie zaś spraw dogmatycznych i moralnych od spraw natury polityczno-społecznej jest stawianiem fałszywych zgóry tez. Słusznie więc „Polonja“ twierdzi: „że w gruncie rzeczy każde zagadnienie polityczne jest zagadnieniem religijnym.“

Inne pojmowanie sprawy i patrzenie na bieg wypadków polityczno-społecznych musi w konsekwencji doprowadzić do stosowania w życiu maciawelskiej zasady — racji stanu — a tu zawsze jest sprzeczna z duchem moralności katolickiej.

„Racja stanu jest głównym źródłem wstrząsów i rewolucyj w życiu narodów i główną przyczyną wojen. Kościół katolicki tę zasadę zawsze potępiał jako zgubną i niezgodną z zasadami moralności chrześcijańskiej, któremi się ludzie muszą rządzić i w życiu zbiorowym.

Tymczasem „Warsz. Dziennik Narodowy“ rozłączywszy politykę i wo-

góle sprawy państwowe od religii, nadal nazywa Stron. Narodowe — katolickim. Równocześnie wpada w hymn pochwalny dla nacjonalizmu. Zachwycony jest włoskim faszyzmem, który rolę Kościoła chce sprowadzić do roli żandarma państwa faszystowskiego — hitleryzmem, który kościół uważa za swego największego wroga w utworzeniu państwa totalnego i agenci hitlerowscy piętnują kościół katolicki jako wysłannika masonów i bolszewików. — Zachwycony jest francuskim nacjonalizmem, który papieża nazywa agentem niemieckim.

Gdzież więc sens i logika. Z jednej strony nazywać się katolikiem i u-

zurpować sobie monopol — a z drugiej wychwalać, propagować i przeszczepiać zasady zupełnie sprzeczne z kościołem i moralnością jego.

Wszyscy inni według „Warsz. Dz. Nar.“, którzy wyznają inne zasady i piętnują wybujałe zapędy pogańskie i dyktatorskie nacjonalistów, są wysłannikami masonów, żydów i komunistów. Takimi bowiem kryterjami i przesłankami określa on demokrację i demokrację.

I pisze „Polonja“:

„Żaden reżim na świecie nie jest i nie będzie nigdy doskonały. I reżim demokratyczny ma swoje cienie i wady, bo jest wytworem ułomnych ludzi. Wolność, równość i braterstwo niekoniecznie są hasłami szczęśliwymi — trzeba je uzupełnić żądaniem sprawiedliwości chrześcijańskiej, o której demokracja XIX wieku zapomniała. Ale hasła wolności, równości i braterstwa podkreślają postulat poszanowania godności osobowości ludzkiej, nietykalność przyrodzonych praw człowieka i równość obywatela przed prawem, o czem wszelkie inne reżimy zbyt łatwo zapominają. A są to postulaty wybitnie chrześcijańskie.“

Rzecznikiem zaś tych postulatów jest Kościół. Nie może on bowiem obracać się jedynie w sferze metafizyki — ale musi dbać o to, aby na ziemi panowało prawo Boże. A to w każdym przejawie życia — zarówno u jednostki, jak i w zorganizowanej masie społecznej.

Prawo Boże nie jest przeciwne idei demokratycznej — ani żadnej innej, która chce dozwolonemi przez nie środkami dążyć do ugruntowania potęgi narodu i państwa.

I każdy — kto prawo Boże nosi w sercu, będzie zwalczał prądy przeciwne jemu. Będzie zwalczał masonerię, bolszewizm, szowinizm żydowski i skrajny nacjonalizm polski.

Dlatego też przyłączamy się do obaw „Polonji“, która twierdzi:

„Obawiamy się, że Stronnictwo Narodowe w Polsce obok sanacji skutecznie przyczynia się do utrzymania i pogłębiania przeżywanego przez nas kryzysu moralnego, społecznego i politycznego.“

Dwom panom bowiem równocześnie służyć nie można. O to jednak Stronnictwo Narodowe nie posadzamy. Raczej sądzimy, — że propagując hasła hitlerowsko-faszystowskie w Polsce, katolicyzm użyto jako wabika, licząc na przywiązanie mas do wiary. W leczeniu zaś można się nieraz grubo pomylić.

Jak daleko zaś Stronnictwo Narodowe zachodzi w uzurpowaniu sobie katolicyzmu, świadczy fakt, że olbrzymią manifestacją religijną młodzieży akademickiej, jaką była pielgrzymka i ślubowanie na Jasnej Górze wszystkich akademików, bez względu na przekonanie — nie zawahało się podciągnąć pod grę polityki partyjnej.

Nawet znana pisarka Kossak-Szczuka, której katolicyzmowi nawet Stron. Nar. nie może zakwestjonować, wystąpiła w obronie nadużywania entuzjazmu religijnego młodzieży dla celów partyjnych. My stwierdzamy, że pielgrzymka owa była aktem religijnym — ale że użyto w niej również konika partyjnego dla celów partyjnych S. Nar.

Pana Boga więc niema ani na prawicy — która chce mieć wyłączny monopol — ani na lewicy, ale zato jest i tu i tam, jeżeli ich członkowie stosują Jego przykazania tam gdzie powinni i swoje czyny mierzą prawem Bożem.

## Zamach na pociąg

Z Lille donoszą, że pociąg pociąg ekspresowy Bazyleja—Calais, do którego był przyczepiony wagon służyący królowej wdowy Marji Rumuńskiej, udającej się do Anglii, uległ wypadkowi w pobliżu stacji St. Omer. Wypadek ten stał się powodem pogłosek o rzekomym zamachu na wagon królowej rumuńskiej. Pociąg pociąg ekspresowy wskutek pęknięcia hamulca musiał się zatrzymać w szczyrim polu. Z pociągu wypadło kilkunastu żandarmerów, którzy byli przydzieleni do eskortowania królowej Marji Rumuńskiej podczas jej przejazdu przez terytorjum francuskie. Ustalono, że maszynista pociągu został dość ciężko ranny odłamkiem kamienia. Dotychczas nie wyjaśniono, czy kamień został wyrzucony w górę przez złamany hamulec.

## Spadek konsumpcji wsi

(Według wydawnictwa „Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich“ za rok gospodarczy 1932-34 roczne wydatki gotówkowe na wsi na jedną osobę dorosłą wynoszą w roku gospodarczym 1930-31 zł. 178, w r. 1933-34 zł. 89 więc spadły do połowy. Wydatki na odzież spadły z 47 zł. do 26 zł., bieżni z 12 zł. do 7 zł., na meble i sprzęty z 6 zł. do 2 zł., lekarstwa z 10 zł. na 4 zł., kształcenie dzieci z 19 zł. na 6 zł., tytoń i papierosy z 9 zł. do 4 zł., napoje alkoholowe z 5 zł. do 1 zł. 90 gr.

## Wielkopolska protestuje

przeciwko budownictwu drewnianemu.

Na terenie Wielkopolski odbywa się szereg zebrań kółek rolniczych, na których członkowie w bardzo ostry sposób protestują przeciwko zamierzono budownictwu drewnianemu w Wielkopolsce. Mówcy dowodzą, że domki drewniane będą prawie tak samo drogie, jak dotychczas wszędzie stawiane domy murowane.

Ponieważ w zebraniu kółek rolniczych biorą udział posłowie obecnego Sejmu, jak np. poseł Wróblewski, który wzięł udział w zebraniu kółka rolniczego w Borku, pow. inowrocławski, uczestnicy zebrań składają protesty na ich ręce. Posłowie są również interpelowani, dlaczego głosowali za pełnomocnictwami. Poseł Wróblewski oświadczył, że on oraz kilku innych posłów rolników, wstrzymało się od głosowania za pełnomocnictwami, podając, jako powód, fakt ten, że minister Rolnictwa, Poniatowski, podczas dyskusji w sprawie pełnomocnictw, na szereg pytań, postawionych przez posłów z grupy rolniczej, nie udzielił

czy też chodzi tu o próbę zamachu — bowiem jeden z żandarmów zauważył nieznanego osobnika, który rzucił kamienie w kierunku pociągu. Osobnik ten zdołał zbiec.

## Ekzekucje podatkowe na wsi wstrzymane

Izby skarbowe przygotowują zarządzenie dotyczące ograniczenia ekzekucyj podatkowych na terenie całego państwa w stosunku do płatników rolników, w związku z rozpoczynającymi się żniwami. W czasie trwania żniw w okresie 4-tygodniowym, którego bieg rozpoczyna się od połowy bm. w zależności od warunków miejscowych, wszelkie licytacje za należności podatkowe będą zawieszane.

Z czynności ekzekucyjnych wobec rolników mogą polegać w okresie żniw tylko na zabezpieczeniu zaległości podatkowych przez zajęcie.

## 900 osób w niebezpieczeństwie śmierci na morzu

Parowiec sowiecki „Cima“ o pojemności 4.000 ton osiadł na skałach w pobliżu wyspy Onnekaten, należącej do grupy wysp Kurylskich. Na pokładzie statku, który jechał z Władywostoku do Petropawłowska, znajduje się 900 obywateli sowieckich, przeważnie rybaków. Katastrofa nastąpiła podczas silnej mgły.

Władze japońskie pozwoliły parowcom sowieckim „Burewiestnik“ i „Orochon“ udać się na wody japońskie, w celu niesienia pomocy ratunkowej. Akcja ratunkowa dotychczas jest jednak uniemożliwiona przez mgłę i silny wiatr, co nie pozwala na zbliżenie się do uszkodzonego parowca.

## Znakomita skoczek sowiecka runęła z wysokości 800 m.

Podczas ćwiczebnych skoków na spadochronie pod Jozskar-Ola wydarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią najlepszej spadochronowej skoczeki sowieckiej Natalji Babużki.

Babużkina skoczyła ze spadochronem z wysokości 800 m z jednego z trzech samolotów, szubujących równo cześnie w powietrzu.

Po skoku dostała się w wir powietrzny. Starając się odzyskać równowagę, straciła orientację i pociągnęła za kółko niemal nad samą ziemią.

Runawszy na pole była jeszcze wleczona kilkanaście metrów przez otwarty spadochron.

Ciężko ranną i potłuczoną przewieziono do miejscowego szpitala, dokąd sprowadzono samolotem znakomitego chirurga prof. Sokołowa z Kazania i dr. Badię psychiatra

# Wiadomości bieżące

Sobota, 11 lipca 1936 r.

**Sobota:** Piusa b., Pelagji  
Wschód słońca: 3.28; zachód 19.55  
**Niedziela:** Jana Gwalberta  
Wschód słońca: 3.29; zachód 19.54  
**Poniedziałek:** Małgorzaty p. m.  
Wschód słońca: 3.30; zachód 19.53

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSC SWIATECZNY”.

## Województwa centralne

### TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZENNICY.

**LUBLIN.** — Uczennica II-ej klasy gimnazjum Władysława Romaniuk, lat 15, zamieszkała w Siedleach, przechodząc na stacji kolejowej przez torry, wpadła pomiędzy zderzaki wagonów manewrującego pociągu i poniosła śmierć na miejscu.

### 35 DZIECI POGRYZIONYCH PRZEZ PSY.

W Kliwiecach pod Puławami w ubiegłą sobotę rano w czasie gdy dzieci tamtejszej kolonii letniej szły na śniadanie, zostały one napadnięte przez trzy psy, które pogryzły 35 dzieci. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że psy były wściekłe, dzieci poddano leczeniu surowicą.

### DEMONSTRACYJNA GŁODÓWKA BEZROBOTNYCH.

**LÓDŹ.** — W Zduńskiej Woli rozpoczęło 50 bezrobotnych demonstracyjną głodówkę. Delegacja zwróciła się do magistratu o pracę. Ponieważ zarząd miejski nie mógł natychmiast uwzględnić prośby, bezrobotni postanowili przystąpić do strajku głodowego. Wszyscy w liczbie 50 osób rozłożyli się pod murami gmachu magistratu i od godz. 11 rano nie opuszczają swych miejsc i nie przyjmują pokarmu.

### SKAZANIE ZA PRZEMYT DEWIZ.

**SOSNOWIEC.** — Sąd okręgowy w Chorzowie skazał 8 obywateli polskich wyznania mojżeszowego, pochodzących z pow. będzińskiego i częstochowskiego na karę po dwa tygodnie aresztu oraz grzywnę pieniężną za usiłowanie przekroczenia granicy polsko-niemieckiej ze znacznie większą sumą pieniędzy. Przytrzymanii oni zostali przez straż graniczną w okolicy Rudy Śląskiej. Pieniądze uległy konfiskacie.

### Małonojska.

#### BOHATERSKA DZIEWCZYNA.

**GORLICE.** — Podczas pożaru od pioruna, jaki wybuchł w Stróżówce pod Gorlicami w domu gospodarza Romana, odznaczyła się niezwykłą odwagą 16-letnia Marysia Piwowar, która z pożaru wyniosła troje dzieci i przyczyniła się do ugaszenia ognia.

#### ARESZTOWANIE ZNACHORA.

**STANISŁAWÓW.** — W Podlesznie pod Tatarowem aresztowano grasującego od dwu lat na Pokuciu wroźbitę Djonizego Tretiaka, b. felezera wojsk austriackich, który podawał się za specjalistę od leczenia metoda tybetańska. Tretiak jest synem ks. ruskiego, po wojnie przebywał przez 13 lat w Tybecie.

#### BOHATERSKI CZYN MŁODEGO CZŁOWIEKA.

**STANISŁAWÓW.** — W ostatnim czasie na Bystrzycy doszło do 6 wypadków utonięć, które tylko dzięki odwadze 22-letniego technika Borysa nie zakończyły się śmiercią. Wymieniony z narażeniem własnego życia wyratował wszystkich 6 tonacych.

## Kresy schodnie.

### PLAGA TAJNEGO GORZELNICTWA NA KRESACH.

Nasze ziemie wschodnie są niestety znane z tego, że nadzwyczaj kwitnie tam tajne gorzelnictwo.

W sprawach o takie występki wileński sąd okręgowy musiał zarządzić sesję wyjazdową w Głębokiem, która trwała 4 dn.

Rozpatrzono tam 111 spraw o przestępstwa, popełnione z powodu prowadzenia tajnego gorzelnictwa. Sąd wymierzył kary od 250 zł do 20.000 zł z zamianą na od 1 miesiąca do 2 lat więzienia. Czterej oskarżeni zostali aresztowani na sali rozpraw, ponieważ zachodziła obawa ucieczki.

### OTRULA KOCHANKA.

W Wilnie aresztowano właścicielkę piwiarni Z. Rarocką pod zarzutem otrucia swego kochanka Karola Bielawskiego, lat 40, który onegdaj zmarł przechodząc ulicą Świętojańską. Sekcja zwłok wykazała, że Bielawski zmarł wskutek zatrucia.

### POŻAR CERKWI.

W czasie burzy, jaka przeszła nad pow. krzemienieckim (woj. wołyńskie) piorun uderzył w kopułę cerkwi prawosławnej we wsi Piszczatynce, wzniesając pożar. Zatrudniony wówczas przy malowaniu dachu kopuły Mikołaj Krycha, doznał ciężkich obrażeń.

## Katastrofa samochodowa

Pod wsią Michałówką niedaleko Dubra uległ wypadkowi samochód, kierowany przez ppłk. Barczyńskiego. Przy przejeździe toru pod Radziwiłłowem złamał się w samochodzie resor, skutkiem czego samochód całym pędem wpadł

do rowu. Trzy osoby, znajdujące się w aucie, doznały ciężkich obrażeń ciała. Pierwszej pomocy ofiarom katastrofy udzielił zawezwany lekarz z miasteczka Radziwiłłowa.

## 5 osób zabitych

### wskutek eksplozji starego pocisku

W kuźni Władysława Kaliguna w Ceconej (pow. Złoczów), podczas rozbierania pocisku artyleryjskiego 42 cm, pochodzącego z czasów wojny, a znalezione go na po-

lach, nastąpiła eksplozja, wskutek czego kuźnia wyleciała w powietrze. Pięć znajdujących się tam osób poniosło śmierć na miejscu, a dwie zostały ciężko ranne.

## Aresztowanie urzędników skarbu.

W Białymstoku dokonane zostały sensacyjne aresztowania znanych w mieście osobistości. Powodem aresztowań było wykradzenie akt. zajętych przez Izbę Skarbową i usiłowanie przekupienia urzędników skarbowych.

Wydział śledczy w Białymstoku otrzymał poufną informację, że w styczniu br. dokonana została przez władze skarbowe rewizja w mieszkaniu kupca skór, Arona Lejby Kamieńca. W czasie rewizji zakwestjonowano wiele dowodów księgowych, które zostały zaskwestrowane. Dowody te w krótkim czasie zaginęły w urzędzie skarbowym. Zaginął również notatnik, zawierający dane o obrotach Kamieńca. Dochodzenie wykazało, że no tatnik ten zawierał zestawienie brocie za ub. rok, wyoszacym około pół miliona złotych, w czasie, gdy Kamieniec podawał sumę obrotu zaledwie 160.000 zł.

Aresztowani zostali: Jan Sobotko, urzędnik 2-go urzędu skarbowego w Białymstoku, Biernacki, b. sekwestратор tego urzędu, Henryk Zebin, b. dyrektor Związku Przemysłowców,

b. prezes Z. K. S. b. korespondent łódzkiego „Expressu“ i ostatnio właściciel biura podaj przy ul. Sienkiewicza 49, Grochowski, sekretarz Zw. Kupców, oraz dwaj znani kupcy skórzani: Aron Kamieniec i Szmul Czajkowski.

### ŚMIERĆ OD PIORUNA

**WILNO.** — Nad gminą Szumską przeszła wielka burza, w czasie której poniósł śmierć od pioruna 20-letni Feliks Laniewski.

## Śmierć dwóch osób w płomieniach

W czasie burzy nad Gromnikiem pod Tarnowem piorun uderzył w dom Michała Gaja w Brzozowej. Dom spłonął doszczętnie. W czasie pożaru zginął Gaj i jego siostra.

W czasie burzy nad Lichwinem piorun uderzył w dom Julji Szczerkowej, zabijając jej 20-letnią córkę

## Wielki pożar tortowisk i lasów na Wileńszczyźnie

Wskutek długotrwałej posuchy na terenie gminy Miorskiej, przed paru dniami zapaliły się torfy, należące do Mikołaja Harczonka, a następnie pożar przerzucił się na teren lasów państwowych, obejmując przestrzeń około 5 tys. ha. Zmobilizowana natychmiast akcja ratownicza doprowadziła do ugaszenia pożaru w lasach państwowych, natomiast w sąsiednich lasach Ajzenstadta pożar trwa. Tortowiska palą się w rozmaitych

miejscach na przestrzeni około 10 tysięcy hektarów. Przy akcji gaszenia ognia pracowało 250 osób. W obawie by ogień nie przerzucił się znów do lasów państwowych, ilość osób, pracujących przy gaszeniu ognia, zwiększono. Również w rejonie nadleśnictwa Orany spłonęło 140 ha lasu. W gaszeniu pożaru udział biorą żołnierze KOP i ludność miejscowa.

## Tragedja miłosna

Obywatel rumuński, 21-letni Taras Sandulak, przyszedł do swej narzeczonej Marji Marderewiczam. w Stanisławowie, córki urzędnika i po burzliwej rozmowie zastrzelił ją. Następnie wybiegł na

podwórce i strzelił do siebie w okolicę serca. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Powodem mordu i samobójstwa — odmowa Marderewiczówny poślubienia Sandulaka.

## 5 osób zginęło od pioruna

Nad gminą Kostrowicką pow. słonimskiego przeszła niesłychanie gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, w której czasie zginął zabity od uderzenia pioruna fernal z majątku Symkowieze, Al Marcinezyk. We wsi Jotka i we

wsi Kozłowicze od piorunów zginęły dwie kobiety; we wsi Szunaty — dwie osoby. Od piorunów zginęło 5 koni. Burza wyrządziła duże szkody w budynkach gospodarczych i w zbożu na polach.

## Jasnowidza osadzono w więzieniu

Aresztowano i osadzono w więzieniu w Warszawie jasnowidza-chiromanta, Daniela Fidurę, ogłaszającego

się w prasie pod pseudonimem Ossowickiego (Kraków, ul. św. Tomasza nr. 15) lub Gordona (Warszawa, skrytka pocztowa nr. 560).

Fidura za opłatą 65 groszy w znaczkach pocztowych wskazywał rzekomo szczęśliwe losy loterii.

Dochodzenie stwierdziło, że nawiązał on kontakt z naiwnymi, pochodzącymi z całej Polski i proponował im wskazanie numeru 4-procentowej Premjowej Pożyczki Dolarowej, na którą w ciągu 6—8 miesięcy padnie duża wygrana.

Do oferty załączał deklaracje, mocą której klient zobowiązywał się do wypłacenia 10 procent sumy wygranej. Na koszty pobierał 5,80 zł.

Stwierdzono, że Fidura był w kontakcie z kierownikami instytucji, sprzedających tę pożyczkę i otrzymywał od nich prowizję.

### ŚMIERĆ W BIEDASZYBIE

**BEDZIN.** — Przy pracach w biedaszybie na Dębowej Górze poniosło śmierć dwóch bezrobotnych: Franciszek Kosmala i Franciszek Dudek. Ulegli oni śmiertelnemu zatruciu gazami na dnie szybu.

### Kleski żywiołowe w stanisławowskim

Nad terenem województwa stanisławowskiego przeszedł w ciągu ostatnich dwóch dni szereg burz gradowych z piorunami, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach i wyrządziły ogromne szkody w tegorocznych plonach. Burze nad powiatami rohatyńskim i tłumackim zniszczyły doszczętnie plony na przestrzeni ok. 4.000 morgów, w niektórych miejscowościach pow. tłumackiego padał duży grad.

W Wierzbowicach, pow. Horodeńka, piorun uderzył w gromadę ludzi, pracujących na polu dworskim.

Śmiertelnie poraniony został Iwan Kwaśniuk, a kilka innych osób odniosło lżejsze obrażenia i poparzenia.

W czasie burzy, szalejącej nad trzema miejscowościami powiatu kałuskiego, zabite zostały od pioruna 2 osoby. W Bohuszewie, pow. Rohatyń, piorun zabił również 2 osoby.

### Tragedja miłosna

W Warszawie domu nr. 5 przy ulicy Furmańskiej otrul się, wypijając większą ilość kwasu solnego Roman Czarnecki, lat 31 zam. przy ulicy Strzeleckiej Czarnecki zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia.

Przed kilku laty Czarnecki poznał niejaką Helenę Ubińską lat 24, przyrzekał jej małżeństwo, a gdy nieszczęśliwa dziewczyna urodziła dziecko, porzucił ją. Ubińska, by zapewnić dziecku utrzymanie pracowała jako służąca w przytulku dla podrzutków przy ulicy Nowogrodzkiej.

Tymczasem Czarnecki zaczął chodzić z Cecylią Zwierzchowską, lat 19, zamieszkałą przy ulicy Furmańskiej 5. Gdy Ubińska dowiedziała się, że Czarnecki chodzi z inną, zaczęła pisać rozpaczliwe listy, grożąc że wypali rywalce oczy. Zwierzchowska przestraszona groźbami Ubińskiej, porzuciła Czarneckiego. Mimo zerwania Czarnecki dalej zaczął chodzić z Zwierzchowską tak, że dziewczyna ze strachu prawie nie wychodziła z domu. O jednego godz. 9ej Zwierzchowska wyszła po wodę, Czarnecki, który na nią czekał, rzucił się na nią z nożem. Przerażona dziewczyna uciekła do domu. Wówczas Czarnecki pod wpływem desperackiego postanowienia wszedł do bramy domu gdzie zamieszkiwała Zwierzchowska i wyplł butelczkę kwasu solnego.

### Radjoprogram z Warszawy

Sobota — 11. VII.

Audycja poranna; 12.03 Koncert poranny; 14.30 Wesoły koncert; 16.00 Recital

tal skrzypcowy; 16.30 Arje operowe; 16.45 Od latarni do latarni — reportaż z portu gdyńskiego; 17.00 Koncert z Parku Wilsona w Poznaniu; 17.50 „Łyk zębów” — reportaż z puszczy białowieskiej; 19.00 19.00 Wieczór muzyki lekkiej; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Obóz harcerski”; 21.00 Walce w literaturze fortepianowej; 21.30 Napaść przy ulicy Cendres — humoreska; 22.15 Muzyka taneczna.

### NIEDZIELA, 12 lipca.

8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia. 12.03 Poranek muzyczny z Wilna. 14.30 Audycja dla wsi — słuchowisko pod tytułem „Ojcowizna”. 15.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Teatr Wyobraźni u obcych — słuchowisko p. t. „Pozytywka”. 18.30 Koncert rozrywkowy. 20.25 Co czytać? 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali”. 21.30 „Wieczór wśród górali”, suita Tad. Sygietyńskiego. 22.20 Muzyka salonowa i taneczna.

21.00 Koncert wieczorny z udziałem Mięczyńskiego. 22.15 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej i muzyka tańcowa.

### PONIEDZIAŁEK, 13 lipca.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka operowa z płyt. 15.45 „W co się będziemy bawili?”, transmisja z ogródka dzieci w Wilnie. 16.00 Koncert z Ciechocinka. 16.45 „Wakacje bez wyjazdu”, pogadanka. 17.00 Koncert w wyk. Czesławy Perenson. 17.30 Koncert Tow. Mandolinistów „Maska” z Wilna. 17.50 „Myśliwska prawda”, pogadanka. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Stare tańce. 19.55 „Album starych widokówek”, lekka audycja muzyczna. 20.30 „Pod urokiem Prowancji”, feljton.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 9-go lipca 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Rydgoszcz
Pszonica	20,00—20,50	18,50—18,75	19,75—21,00	19,00—19,25
Zyto	13,25—13,50	13,50—13,75	13,00—13,30	14,25—14,50
Jęczmień	15,25—15,50	—	13,50—15,00	—
Jęczmień brow.	15,75—16,00	—	—	—
Owies	15,25—15,75	15,00—15,25	14,50—15,25	15,00—15,50
Mąka pszen. 65%	30,50—31,00	28,50—29,00	29,50—30,—	—
Mąka żytnia 65%	21,50—22,50	19,75—20,25	22,25—22,50	16,50—17,50
Otreby pszenne	9,50—10,00	9,00—9,50	8,50—9,00	8,50—9,00
Otreby żytnie	8,50—9,00	8,75—9,25	8,50—9,00	8,75—9,25
Rzepak	—	00,00—00,00	—	29,00—31,00
Groch polny	17,00—18,00	—	—	—
Groch Wiktorja	26,00—28,00	21,00—23,00	29,00 31,00	19,00—22,00
Kuchy rzepak.	13,25—13,75	13,75—14,00	14,50—15,00	13,75—14,25
Kuchy lniane	15,50—16,00	16,00—16,25	16,50—17,00	16,00—16,50
Ziemiaki jad.	3,25—3,75	—	—	—
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,40—1,75	2,80—3,00	—
Słoma prasow.	—	1,90—2,50	—	—
Siano luźne	—	4,25—4,75	5,50—6,00	—
Siano prasow.	—	4,75—5,25	—	—

### Ceny żyta zagranicą:

Berlin 30,37; Praga 31,60; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,52  
Wartość dolara: 5,28. — Wartość gramu złota: 5,92

### Napad na listonosza

Z Kiele donoszą, iż onegdaj ok. godziny 14-ej dwu uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonano śmiałego napadu rabunkowego na posłańca agencji pocztowej w Borkowicach, Józefa Binkowskiego, który wioząc rowerem pieniądze i korespondencję. Bandyci po zatrzymaniu Binkowskiego odcięli mu nożem pas od torby pieniężnej i w momencie, kiedy odcięta torba upadła z pieniędzmi na ziemię, jeden z bandytów zranił Binkowskiego w głowę wystrzałem z rewolweru. Bandyci po zranieniu Binkowskiego zrabowali mu torbę z pieniędzmi i korespondencją, oraz rewolwer służbowy, poczem zbiegli do lasu. Powiadomiona o napadzie policja znalazła w lesie, w odległości 1 km od miejsca wypadku, rozciętą torbę pocztową bez pieniędzy i rozrzucone dokoła listy. Pościg za bandytami przy użyciu psów policyjnych trwa.

### Odpowiedzi Redakcji

— P. Wargocki Antoni, Wołyńskie p. Ilów. Abonament opłacony do końca m-ca czerwca br. „Lekarza Domoowego” cz. II wysłaliśmy dodatkowo.  
— P. Krempa Wojciech, Chrzastów p. Chorzelów. Prosimy nadesłać dowód wpłaty za kwartał II br.

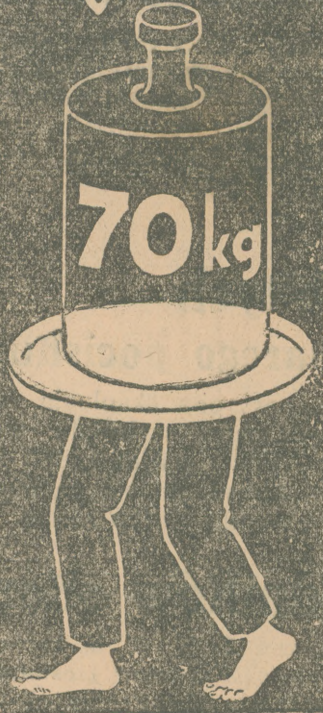
**Nowy „Eteryczny” Puder do Twarzy**  
a dziwiący wynalazek paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte! Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest użytkowany! Na tem polega nowy zadziwiający sposób fabrykacji pewnego paryskiego chemika — zaadoptowany obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawia to, że Puder Tokalon apreprowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, przylega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające piękno. Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów, które nadawały wygląd „maquillage’u”. Puder Tokalon zawiera pozątem Piankę Kremową, dzięki której trzyma się w ciągu 8-ju godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nie będzie nigdy wymagała przypudrowania, jeżeli używa Pani Pudru Tokalon. U schyłku przetarzonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona potysku.

*czy o tem*



już kiedyś pomyśleliście?

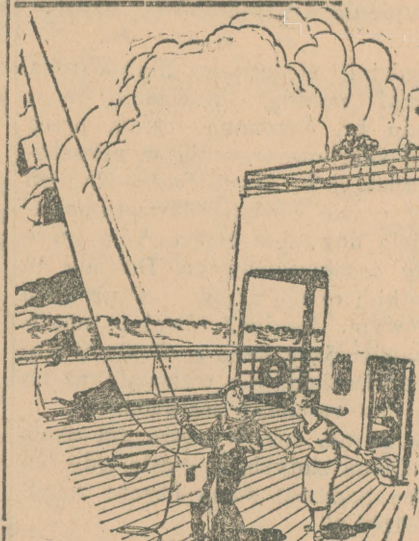
że taki przeciętny ciężar, a nieraz i większy, spoczywać musi na zmęczonych przez ciągłe chodzenie nogach? I stąd właśnie biorą się te częste schorzenia nóg jak odciski, odparzenia, swędzenie, guzy i t. p. Dolegliwości te przyczyniają wiele cierpień, denerwują i odbierają spokój niezbędny do pracy. Starajmy się corychlej zaradzić temu przez systematyczne kąpiele nożne w ciepłej wodzie, do której należy wsypanąć garść soli do nóg Jana Dra Elemiera Fuchsa. Każda kąpiel taka przynosi nieopisaną ulgę. Odciski miękną i bezboleśnie odpadają. Swędzenie ustaje, odparzenia znikają, chodzenie absolutnie nie męczy, ciasne buciki wydają się wygodne. Koszt paczki jest minimalny. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.



Zamienię gospodarstwo z Berlina W. do Grudziądza Korzystna okazja. Wyczerpujące oferty pod Z. B. 86 do Ala - Anzeigen A. - G. Berlin W. 35.

**OGŁASZAJCIE W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ**

### Humor zagraniczny



— Ja tam sobie zrobiłam taką małą przepierkę.. możeby pan to również tu zawiesił?

### Prywatne Doksztalające Kursy

## „WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14.

przygotowują na lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji. Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1936/7 na:

1. Kurs maturalny gimn.
2. Kurs maturalny półroczny. repetit.,
3. Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.,
4. Kurs niższy (I. i II. kl. gimn. nowego ustroja)
5. Kurs 7-mlu klas szkoły powsz.

**Uwaga:** Uczniowie kursów koresp. otrzymują co miesiąc całkowity materiał naukowy i tematy z 6-ciu przedmiotów do opracowania. Obowiązkowe kolokwja (egzamin) 3 razy w ciągu roku szk.

Wykładają wybitne siły fachowe. Oplaty niskie.

### Gospodarstwo na piaskach

Oprac. Stanisław Sienicki 60 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 2.30.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłać można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200 420

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

### Hodowla drzew i krzewów owocowych

Napisał J. Brzeziński część I i II

cena z przesyłką... 12.60



Wysyłkę książki uskuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO Grudziądz.